

Wstęp

Kiedy w 1986 r. Macieja Słomczyńskiego, wówczas już tłumacza prawie-całego-Shakespeare’a, odwiedził reporter, zdziwił go widok stojącego w ogrodzie stołu do ping-ponga: „Nie wyobraża Pan sobie, ile trzeba mieć zwykłej siły fizycznej, żeby non stop przez trzydzieści lat pisać po kilkanaście godzin dziennie”, wyjaśnił gospodarz¹⁴. Pomijając kwestię kondycji fizycznej, uwaga ta wskazywała na inny aspekt pracy tłumacza: samotność, długie godziny spędzane nad cudzym tekstem, tuż obok, lecz jednak w oderwaniu od własnego świata. Gdy na zajęcie to spojrzeć z perspektywy historii recepcji przekładów, obraz niespodziewanie się brutalizuje. Oto w miarę jak rozszerza się punkt widzenia, w miejsce intymnej zażyłości z autorem pojawiają się parcie ideologii i polityki, gorączka teatru, chłód komercji. Ten sam tłumacz – jak by się nie chował – wchodzi, jak powiada Hamlet, między ostrza potężnych szermierzy. Możliwe jest też odmienne ujęcie: oto drobiazgowo rekonstrukcje zdarzeń podsuwają surrealistyczne obrazy przeszłości, w których tłumacze Shakespeare’a, jak duchy, przemykają w tych samych przestrzeniach geograficznych. Tak właśnie dzieje się w podwarszawskim Stawisku, gdzie mieszka Jarosław Iwaszkiewicz, którego w trakcie okupacji odwiedza Czesław Miłosz, by dla hecy i zapomnienia recytować fragmenty przekładu *Jak wam się podoba*. Gościem Stawiska bywa także Stanisław Dygat, być może już wtedy rozmyślający o przekładzie *Wieczoru Trzech Króli*. Tymczasem kilkanaście kilometrów dalej, w Milanówku, w dorosłe życie wkracza Maciej Słomczyński, równie zaś blisko – lecz w innym kierunku – ukrywa się Andrzej Tretiak, kiedy z obawy przed aresztowaniem wyjeżdża z Warszawy, do której, na swe nieszczęście, wróci. Po upadku powstania schroni się w Stawisku jeszcze Czesław Jastrzębiec-Kozłowski, aby miesiąc później zabrać się do przekładania *Burzy*. Drogi tłumaczy przecinają się i czasem trudno oprzeć się wrażeniu, że pasja ta jest dziwnie zaraźliwa. I choć potrzeba emulacji tkwi niewątpliwie u podstaw każdego z nowych przedsięwzięć, spory o przekłady Shakespeare’a są czymś

¹⁴ Paweł Konic, *Pan na Szekspirze*, „Teatr” 1986, nr 3, s. 10–12, tu: 10.

więcej niż polem rywalizacji tłumaczy. Historia Shakespeare'a w przekładzie jest opowieścią o potrzebie i autorytecie literatury w ogóle: bo jeśli nie Shakespeare'a, to co grać i kogo czytać?

Monografia *Polskie przekłady Shakespeare'a w XX i XXI wieku. Zasoby, strategie, recepcja* jest integralną częścią elektronicznego repozytorium *Polski Szekspir UW* (<https://polskiszekspir.uw.edu.pl>), w którym od 2019 r. dostępny jest bliźniaczy moduł poświęcony polskim przekładom Shakespeare'a w XIX stuleciu^[2]. Celem kolejnego projektu, realizowanego w latach 2017–2024 ze środków Narodowego Centrum Nauki, było stworzenie kolekcji, która z jednej strony oferowałaby elektroniczny dostęp do przekładów Shakespeare'a powstałych w XX i XXI w., z drugiej zaś służyła opracowaniami rekonstruującymi okoliczności genezy i recepcję zgromadzonych tekstów. Interesowały nas więc głównie szeroko pojęte procesy asymilacji literatury obcej w przekładzie, w całym ich skomplikowaniu i dynamice, z uwzględnieniem zmiennych mód, konwencji, upodobań literackich i potrzeb scenicznych, a także dramatycznych kryzysów, wojen i przełomów ideologicznych.

Niewątpliwie zestawienie tego typu informacji jest tylko następnym krokiem na drodze do poszerzonych, interdyscyplinarnych badań nad polskimi tłumaczeniami Shakespeare'a i dalej – nad specyfiką odbioru dramatu w przekładzie, a przede wszystkim nad długofalową recepcją literatury kanonicznej i związanymi z nią strategiami retranslacji^[3]. Powstaniu projektu towarzyszyło głębokie przekonanie, że nasza wiedza o zjawiskach, które

^[2] Pierwsza część repozytorium powstała w ramach projektu *Repozytorium polskich przekładów dramatów Williama Shakespeare'a w XIX wieku. Zasoby, strategie tłumaczenia i recepcja* (UMO-2015/17/B/HS2/01784) realizowanego w latach 2016–2019. Oba projekty opierają się na tych samych założeniach metodologicznych, stąd też podobne tezy i obserwacje w moim wstępie do monografii Anna Cetera-Włodarczyk i Alicja Kosim, *Polskie przekłady Shakespeare'a w XIX wieku*, t. 1: *Zasoby, strategie, recepcja*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2019, s. 9–15. Aparat pojęciowy i metody wnioskowania opierają się w największej mierze na koncepcjach Gideona Toury'ego przedstawionych w *Descriptive Translation Studies – and Beyond. Revised Edition*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia 2012.

^[3] Por. Anna Cetera-Włodarczyk, *Gdy retranslacja jest normą. Polskie przekłady Shakespeare'a w XX i XXI wieku*, „Pamiętnik Teatralny”, w druku.

zdominowały kolejne, po XIX w., stulecia recepcji Shakespeare'a w przekładzie, ma istotne luki, a co za tym idzie – wiarygodne budowanie syntezy wypada rozpocząć od skrupulatnego przebadania materiałów źródłowych i ustalenia przebiegu procesów składowych, które złożą się na obraz tych trudnych, niespokojnych dekad.

Punktem wyjścia projektu była refleksja przekładoznawcza, zwłaszcza zaś opisowe studia nad przekładem, z metodologicznym naciskiem na relację między tłumaczeniem i kulturą docelową, a zatem – świadomość zmienności czy nawet ulotności ocen krytycznych wyprowadzonych z nietrwałych zaleceń normatywnych odnośnie do tego, jaki jest, czy też powinien być, idealny przekład Shakespeare'a. Z tych samych przesłanek wynikało zainteresowanie uwarunkowaniami estetycznymi i ideologicznymi, które w tak wielkim stopniu zdecydowały o przyjęciu, stłumieniu lub odrzuceniu poszczególnych przedsięwzięć translatorskich. Charakterystyczna nieciągłość procesów literackich oraz zmiany w strukturze mecenatu państwa, spowodowane pierwszą i drugą wojną światową, przyjęciem i odrzuceniem komunizmu, transformacją ustrojową oraz zmianami na rynku wydawniczym – wszystko to przynosi niejednoznaczny obraz epoki, o zróżnicowanych i nietrwałych wyznacznikach sukcesu tłumaczeń.

Polskie zasoby przekładów Shakespeare'a z XX i początku XXI w. to duży i niejednorodny zbiór. Nie licząc egzemplarzy teatralnych, tłumaczeń cząstkowych i tych pozostawionych w maszynopisach, pełnowartościowe przekłady z oryginału to blisko sto czterdzieści tekstów wydanych w formie książkowej, w pojedynczych tomach lub, co znacznie rzadsze, w edycjach zbiorowych. Usystematyzowanie takiego korpusu pod względem chronologii i przestrzeni nie jest łatwe. Miejsca powstania tłumaczeń często nie są miejscami ich publikacji, z kolei daty ukończenia poprzedzają nieraz o wiele lat daty wydania. Zróżnicowane jest też tempo prac tłumaczy: jedni poświęcają Shakespeare'owi kilka lub kilkanaście miesięcy pracy, inni wracają do swych tekstów i poprawiają je w kolejnych edycjach.

Spośród dwudziestu pięciu omawianych tłumaczy sześciu przełożyło tylko po jednej sztuce. Te pojedyncze tłumaczenia cieszyły się niekiedy

udaną recepcją teatralną – tak stało się w przypadku *Jak wam się podoba* w przekładzie Czesława Miłosza i *Wieczoru trzech króli* w przekładzie Stanisława Dygata. Tłumaczenia wszystkich, jak wówczas zakładano: trzydziestu ośmiu, dramatów Shakespeare'a dokonał Maciej Słomczyński, dwadzieścia pięć sztuk przełożył Stanisław Barańczak, po kilkanaście dramatów – Jan Kasprowicz (szesnaście), Zofia Siwicka (piętnaście) i Jerzy Sito (jedenaście). Osiem dramatów przełożył Bohdan Drozdowski, a wcześniej Władysław Tarnawski (pozostawił on wszystkie tłumaczenia w rękopisie), rośnie też liczba przekładów trzech aktywnych dziś tłumaczy: Antoniego Libery (do 2023 r. wydał siedem sztuk), Piotra Kamińskiego (sześć tomów do 2023 r.) i Ryszarda Długołęckiego (pięć tomów do 2023 r.). Dane ilościowe nie zawsze jednak miarodajnie odzwierciedlają losy przekładów: zarzewiem burzliwych sporów krytycznych bywały pojedyncze tłumaczenia, natomiast niektóre teksty, choć długo niedrukowane lub niewznawiane, cieszyły się dobrym przyjęciem przez teatr i krytykę. Z jednej strony liczba premier nie wpływa bezpośrednio na liczbę edycji, z drugiej zaś częstotliwość inscenizacji nie odzwierciedla rangi spektakli, ich przyjęcia przez krytykę i widzów.

Rekonstrukcja indywidualnych przedsięwzięć przekładowych przynosi wiele, dotąd niezestawianych, informacji o socjologicznych i psychologicznych uwarunkowaniach aktywności tłumaczy, a także o ich wzajemnych powiązaniach. Praca nad dramataми Shakespeare'a zwykle współistnieje z innymi zajęciami literackimi i znacznie rzadziej niż w XIX w. bywa przeciwwagą dla wykonywanego zawodu. Z grona dwudziestu pięciu tłumaczy tylko Zdzisław Skłodowski jest prawnikiem, a Ryszard Długołęcki – lekarzem. Znakomita większość pozostałych tłumaczy ma wykształcenie filologiczne (z zakresu filologii polskiej lub obcej) i przynajmniej przez część swej kariery pracowała naukowo: autorami rozpraw doktorskich są Zofia Siwicka, Stanisław Barańczak, Roman Brandstaetter, Zygmunt Kubiak, Włodzimierz Lewik i Antoni Libera, Witold Chwalewik uzyskał habilitację, profesorami zaś – i to szekspirologami – są Jerzy Limon, Władysław Tarnawski i Andrzej Tretiak, komparatystą – Jan Kasprowicz. Niektóre z karier rozwijały się za granicą: Czesław Miłosz zajmował stanowisko profesora w Katedrze

Języków i Literatur Słowiańskich na Uniwersytecie w Berkeley, podobnie Stanisław Barańczak w Katedrze Języka i Literatury Polskiej im. Alfreda Jurzykowskiego na Uniwersytecie Harvarda. Bardzo wielu spośród tłumaczy łączyło pracę nad Shakespeare'em z twórczością własną, wyjątkiem jest tu Zofia Siwicka skupiona w pełni i wyłącznie na dramatach Stratfordczyka. Różne są też okoliczności życiowe, w których tłumacze sięgają po Shakespeare'a: dla części było to kolejne wyzwanie na drodze kariery literackiej lub akademickiej; taki wybór dotyczył przede wszystkim tłumaczy przedwojennych, angażujących się w nowe przedsięwzięcia wydawnicze lub teatralne. Natomiast tuż po wojnie przekłady Shakespeare'a – dobrze i szybko płatne – kusily twórców, którzy oprócz fascynacji uznanymi arcydziełami, szukali bezpiecznej przestrzeni, niszy wolnej od bezpośredniej presji socrealizmu. To właśnie w tych warunkach i z tych motywacji rodzą się przekłady Romana Brandstaettera, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Czesława Miłosza oraz, jak można przypuszczać, Zygmunta Kubiaka.

Kolejne dekady przynoszą polskie wersje powstające zwłaszcza z myślą o teatrze: bezpośrednio na scenę tłumaczą Jerzy Sito, Krystyna Berwińska i Bohdan Drozdowski. Teatr staje się siłą napędową, koneserem i głównym odbiorcą nowych przekładów. Jednocześnie, po raz pierwszy w historii polskiego Shakespeare'a, argumentem w ocenie tłumaczeń stają się przesłanki biograficzne, a dokładnie – dwujęzyczność, która ma predysponować do przekładu i uwiarygadniać wybory tłumacza. U progu lat siedemdziesiątych rynek wydawniczy jest już mocno nasycony, a wielkie powojenne potrzeby edukacyjne i biblioteczne zaspokojone przez wznowienia dziewiętnastowiecznych tłumaczeń kanonicznych. Rozproszone wydania nowych przekładów są przede wszystkim pokłosiem, a nie zapowiedzią recepcji teatralnej. Wydarzeniem przełomowym okazuje się inicjatywa Wydawnictwa Literackiego, które z powodzeniem promuje drukowaną w latach 1977–1988 serię przekładów Macieja Słomczyńskiego, tym samym wyhamowując i odsuwając w cień równoległe przedsięwzięcia translatorskie.

Przełom ustrojowy przynosi falę przewartościowań: wracają postaci i utwory wypchnięte poza oficjalny nurt literacki, znane z drugiego

obiegu lub wydawnictw emigracyjnych. Rozrachunki te dotyczą w pewnej mierze również przekładów Shakespeare'a: Stanisław Barańczak, poeta objęty cenzurą i poniekąd zmuszony do opuszczenia kraju, powraca jako tłumacz i krytyk przekładu, w krótkim czasie nadaje niespotykany dotąd ton i impet dyskusjom o (nie)właściwych strategiach przekładu Stratfordczyka. Kolejne retranslacje szukają swego miejsca w przestrzeni literackiej i teatralnej gęsto już obsadzonej przez poprzedników. Podobnie jak w XIX w., znaczna część przekładów powstaje za granicą – dotyczy to wszystkich tłumaczeń Stanisława Barańczaka i Piotra Kamińskiego, po części zaś tych Bohdana Drozdowskiego i Władysława Zawistowskiego.

Zgromadzona w publikacji wiedza o polskich przekładach Shakespeare'a została uporządkowana wedle postaci dwudziestu pięciu tłumaczy, których prace ukazały się w XX lub na początku XXI w.^[4] Rozdziały oferują pogłębione studia wszystkich przedsięwzięć przekładowych uwieńczonych wydaniem przynajmniej jednego kompletnego tłumaczenia. Przekłady te (wraz z towarzyszącymi im paratekstami) dostępne są w elektronicznym repozytorium, które – przy wszystkich zastrzeżeniach odnośnie do hipotetycznej natury ustaleń – umożliwia przeszukiwanie zasobów według zadanych kryteriów, takich jak tytuł, data oraz miejsce powstania itp.^[5] Te stosunkowo liczne warianty przeszukiwania zasobów przywracają historyczno-geograficzno-wartościujący porządek zdarzeń i procesów, który ze zrozumiałych względów zaciera się nieco w publikacji zorganizowanej wedle zasad alfabetycznych. Rozwiązanie to jednak najlepiej służy spójności monografii, przy czym informacje o charakterze syntezy zawarte są w strukturze repozytorium, stają się one również przedmiotem osobnych opracowań (w druku lub w przygotowaniu), które swoim zakresem i metodologią wychodzą

^[4] Ponadto w aneksie znajdują się noty o debiutach – pojedynczych przekładach, które ukazały się w ostatniej dekadzie, po 2014 r., i ich recepcja jest tymczasem ograniczona, a opis należy do przyszłości.

^[5] Dostęp do wszystkich przekładów, od XIX do XXI w., w celach badawczych, możliwy jest po zalogowaniu, natomiast wolny dostęp obejmuje tylko te przekłady, które już znajdują się w domenie publicznej lub co do których otrzymaliśmy stosowne zgody tłumaczy bądź ich spadkobierców. Obecnie dotyczy to ponad 80% autorów.

poza obręb badań związanych z konstrukcją cyfrowego repozytorium. Każdy z rozdziałów podzielono na trzy części, w których omawia się kolejno sylwetkę tłumacza, strategię przekładu oraz jego recepcję. Dołączamy także bibliografię tłumaczeń, z uwzględnieniem informacji o wszystkich edycjach.

Podrozdziały poświęcone sylwetkom tłumaczy zawierają podstawowe dane biograficzne, ze szczególnym zaakcentowaniem kwestii wykształcenia, znajomości języków obcych i wiedzy literackiej. Opis kariery zawodowej służy głównie ukazaniu jej relacji wobec projektu przekładowego. Uwzględniane jest również zaangażowanie tłumaczy w inne przedsięwzięcia literackie, takie jak twórczość własna, przekłady innych autorów lub z innych języków, praca dla teatru, praca naukowa bądź krytyka literacka. Przytaczane są różnorodne opinie współczesnych, zwłaszcza w kontekście związków tłumaczy z dokonaniem Shakespeare'a. W przypadku postaci szeroko omawianych w opracowaniach przeglądowych, biografiach lub studiach krytycznych zestawiane fakty są opatrzone odwołaniami do stosownej literatury przedmiotu, bez drobiazgowych analiz zachowanych materiałów. Z kolei w przypadku mniej znanych tłumaczy bądź też postaci, których aktywność przekładowa nigdy nie była przedmiotem badań, podrozdziały zawierają szczegółowe odniesienia, a niekiedy także obszernie cytaty ze wszystkich materiałów źródłowych, rękopiśmiennych i drukowanych, do jakich udało się dotrzeć w ramach kwerend, a które nie były analizowane przez innych badaczy.

Podrozdziały poświęcone strategii tłumaczenia odwołują się do dwóch rodzajów źródeł. Po pierwsze, referowane są poglądy każdego z tłumaczy na strategię przekładu Shakespeare'a, ich opinie o innych tłumaczeniach, jak również refleksje na temat własnego projektu, związane z szeroko pojętą motywacją, doświadczeniem pracy nad tekstem, reakcjami na krytykę i recepcję teatralną, uwarunkowaniami materialnymi, wreszcie przyczynami przerwania lub zaniechania przedsięwzięcia. Przedstawiane są ponadto ustalenia dotyczące miejsca, kontekstu i chronologii powstawania przekładów. Drugi rodzaj źródeł stanowią tłumaczenia, opisywane pod kątem rozwiązań prozodycznych, technik przekładu, modyfikacji strategii tłumaczenia

oraz decyzji o włączeniu do edycji przypisów i objaśnień. Należy podkreślić, że wszystkie prezentowane przekłady są retranslacjaми, a zatem tłumaczeniami powstającymi już po ustabilizowaniu się zestawu przekładów kanonicznych, motywowanymi potrzebą aktualizacji języka, konwencji literackich lub teatralnych. Charakterystyczną cechą retranslacji jest ich polemiczny stosunek do wcześniejszych przekładów. Co do zasady różnią się one od innych dostępnych i cieszących się uznaniem tłumaczeń: w tym kontekście drugorzędne pozostaje, czy różnica ta polega na rygorystycznym odwzorowywaniu cech oryginałów, czy też przeciwnie – na silnym (lub silniejszym) udomowieniu tekstów.

Podrozdziały poświęcone recepcji zestawiają w miarę możliwości wszystkie opinie na temat przekładu, formułowane na poszczególnych etapach istnienia tekstu, w tym często osób, których poparcie zdecydowało o kontynuacji przedsięwzięcia, opinie krytyków literackich, innych tłumaczy, recenzentów teatralnych, reżyserów i aktorów. Zestawienie takie pozwala na wychwycenie zmian w ocenie projektu translatorskiego, uwarunkowanych doraźnymi preferencjami estetycznymi i metodologicznymi, a niekiedy przesłankami osobistymi lub politycznymi. Podrozdziały informują o wszystkich reedycjach, zmianach w tekstach przekładu, jak również zwięźle komentują recepcję sceniczną, szczególnie w aspekcie odbioru tłumaczenia. W tym ostatnim przypadku podawane są dane o premierach z wykorzystaniem przekładu oraz opinie o przekładzie w recenzjach przedstawień^[6].

Uzupełniając wiedzę o przedsięwzięciach tłumaczeniowych, posiłowaliśmy się istniejącymi opracowaniami biograficznymi i bibliograficznymi, skrupulatnie sprawdzając wszystkie tropy szekspirowskie rozsiane w rozmaitych rodzajach źródeł, drukowanych i rękopiśmiennych, zgromadzonych w archiwach państwowych i prywatnych, a także w miarę

^[6] Bibliografia wybranych źródeł została zestawiona oddzielenie, natomiast wszystkie cytowane źródła wymieniane są w treści rozdziałów. Z uwagi na strukturę repozytorium, gdzie poszczególne rozdziały dostępne są na stronach tłumaczy, w przypisach do każdego z rozdziałów podajemy zawsze pełne dane bibliograficzne, również te przywoływane już we wcześniejszych rozdziałach. Z tych samych względów niektóre informacje powtarzają się, jeśli dotyczą przecięcia się dróg dwóch lub więcej tłumaczy.

możliwości dodając informacje o recenzjach i polemikach prasowych. Obrazy przeszłości, jakie wyłaniają się z tych opracowań, różnią się niekiedy w sposobie referowania zdarzeń, postaw i motywacji. Historie z dekad odległych, a zwłaszcza tych odgradzonych od teraźniejszości cezurą siedemdziesięciu lat, wydają się nieraz bardziej nasycone szczegółem, również w tym, co dotyczy emocji, ciężaru wydarzeń politycznych i osobistych uwikłań. Pełniejszy opis tych uwarunkowań wynika z dostępności źródeł, o których przetrwaniu zdecydowali ich autorzy i adresaci bądź też instytucje będące dysponentami dokumentów. O czasach bliższych tylko na pozór możemy dowiedzieć się więcej, z jednej strony odwołując się do pamięci świadków, z drugiej zaś zachowując konieczny dystans i wstrzeźliwość w ocenie biegu historii. Ufamy jednak, że zebrane przez nas informacje przyczynią się do powstania pokrewnych projektów badaczy z innych dziedzin, a także iż rozwój humanistyki cyfrowej znacząco przyspieszy kompleksową analizę prasy i zasobów internetowych, gdzie – jak łatwo zauważyć, śledząc przypisy w biogramach najbliższych naszym czasom tłumaczy – zaczyna toczyć się życie nowych przekładów Shakespeare’a w XXI w. Z tych samych względów można oczekiwać pojawienia się nowych metody analizy najnowszej historii, której opisy przemijają dziś w światłowodach, nie pozostawiając materialnych śladów komunikacji typowych nieodległym jeszcze epokom.

Repozytorium *Polski Szekspir* UW, wraz z tą monografią, aktualizuje wiedzę o polskiej recepcji Shakespeare’a w przekładzie w XX i pierwszych dekadach XXI w., a także ułatwia analizy porównawcze tłumaczeń w ujęciu synchronicznym i diachronicznym, nie zachęca jednak do ferowania ocen. Przeciwnie, wiedza o postrzeganiu tych samych przedsięwzięć przekładowych na przestrzeni lat, dekad, a nawet wieków, skłania do ostrożności. Przy bliższym poznaniu, obrazy postaci i projektów komplikują się, ukazując wpływy przeciwstawnych procesów literackich, labilność ocen krytycznych, gęstość materii historycznej i wagę rozpalonych emocji. Zgromadzone w jednym miejscu przekłady ulegają elektronicznej kompresji epok i stylów, stają się też swoistymi beneficjentami wirtualnej demokratyzacji zasobów. Bez względu na indywidualną historię, liczbę zachowanych egzemplarzy

i (nie)życzliwość recenzentów, wszystkie odpowiadają w ten sam sposób na przywołanie z klawiatury. To cyfrowe życie po życiu archiwów nadaje nowy sens wysiłkom tłumaczy, których prace stają się unikatowym lustrem czasów i środowisk, słowem „naszym kulturowym stanem posiadania”, o który z mocą upominał się Andrzej Żurowski, pisząc o historii przekładów jako o „boleśnie zapomnianym dziale polskiej szekspirologii”.

Anna Cetera-Włodarczyk